Cena podw. nr 2 zł.

Rok VI 30 września - 1 października 1925 Nr. 18/19

RYBAK POLSKI

Dwutygodnik poświęcony popularyzowaniu rybactwa.

Organ oficjalny Wielkopolskiego Towarzystwa Rybackiego w Poznaniu- Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie- Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych Województwa Pomorskiego w Toruniu - Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Towarzystwa Rybackiego w Warszawie - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Trembowli.

Wydawany przy pomocy zasiłku Min. Roln. i Dóbr Państw.

Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca

Redaktor: Prof. Dr. Edward Schechtel

Adres red. i administracji: Poznań, ul. Mickiewicza 33 — Godziny biurowe codziennie od 9-13 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor przyjmuje we wtorek, środę i czwartek od 12-13. — Telefon nr. 62-43, 63-84, 63-85, 64-42. — P. K. O. w Poznaniu nr. 206454

Prenumerata: Przedpłata kwartalna z przesyłką wynosi cztery złote. Numer pojedynczy jeden złoty.

Ogłoszenia: Cała strona 40 zł, 1/2 strony 20 zł. 1/4 strony 10 zł, 1/8 strony 5 zł, 1/16 strony 2,50 zł. Przy powtarzaniu ulgi według umowy.

KOMUNIKATY MINISTERSTWA ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTWOWYCH.

INSTRUKCJA TECHNICZNA DLA PUNKTÓW PAŃSTWOWEGO ZARYBIANIA WÓD.

Kierownicy punktów oraz personal, biorący udział przy zdobyciu i sztucznem zapłodnieniu ikry dla państwowego zarybiania wód, w czynnościach swych stosować się winni do niżej podanych wskazówek technicznych ogólnych i szczegółowych.

A. Wskazówki techniczne ogólne.

Działalność personalu na punktach państwowego zarybiania winna iść w trzech kierunkach:

I. Spostrzeżenia o charakterze biologicznym, mające na celu zebranie materjałów, dotyczących warunków życia ryb, które są przedmiotem hodowli sztucznej na danym punkcie.
II. Prace bezpośrednio związane z techniką zapłodnienia.
III. Prowadzenie księgowości i korespodencji.

I. Spostrzeżenia biologiczne.

1. **Notowania temperatury** powietrza i wody winny być dokonywane trzy razy dziennie o godzinach: 7,13 i 21 w stopniach Celsjusza.

2. **Wahania poziomu wody.** Każdy punkt państwowego zarybiania, położony nad rzeką, winien być zaopatrzony w tak zwany „footstok" czyli łatę z podziałką centymetrową, ustawioną w dnie rzeki. Notowania stanu wody należy wykonywać raz dziennie o godz. 7 rano.

3. **Skład połowów.** Codziennie połów ryb podlega analizie dla określenia:
a) ogólnej ilości samców
b) ogólnej ilości samic
c) ilości samic z dojrzałą ikrą
d) ilości samic z ikrą niedojrzałą
e) ilości samic wytartych w warunkach naturalnych.

4. **Zbieranie materjałów odnośnie wzrostu i wieku ryb,** Co pewien czas przeprowadzać należy analizę połowów odnośnie wzrostu i wieku ryb. W tym celu wszystkie ryby danego połowu winny być dokładnie zmierzone. Pomiaru dokonywa się od końca pyska do końca średnich promieni pletwy ogonowej. Następnie wszystkie ryby należy dokładnie, każdą oddzielnie, zważyć i wypośrodkować przeciętną wage ryb jednakowej długości. Dla ustalenia wieku należy z ryb jednakowej długości pobrać po kilkanaście łusek; łuski te należy zdejmować z nad linji nabocznej w połowie długości ciała ryby i umieszczać w kopertach z adnotacją daty pobrania, długości ryb i przeciętnej ich wagi. Na punktach łososiowych badań odnośnie wzrostu i wieku ryb, dokonywa się na każdym złowionym egzemplarzu.

5. Wszystkie spostrzeżenia winny być ściśle notowane według wskazówek, zawartych w III części niniejszej instrukcji.

II. Prace bezpośrednio związane z techniką zapłodnienia.

1. **Miejsca zapłodnienia ikry** i chwilowego jej przechowania winny się znajdować jak najbliżej od miejsca połowu tarlaków, a o ile na to pozwalają warunki miejscowe, na samem miejscu połowu.

2. Urządzenia pomocnicze. W razie niedogodnej konfiguracji brzegu, posługiwać się należy tratwą, na której dokonywać można akcji zdobycia i zapłodnienia ikry.

3. Przechowanie materjału rozpłodowego. Do chwilowego przechowywania i segregowania materjału rozpłodowego używać należy sadzawek, ogródków, względnie sadzy, przyczem starać się należy, aby ryby przechowywane były w warunkach możliwie zbliżonych do warunków naturalnych.

4. Inwentarz. Niezbędny inwentarz punktu składać się winien z następujących przedmiotów:

a) sadzy do przetrzymywania tarlaków
b) pływających aparatów wylęgowych
c) skrzyń do transportu ikry z ramkami
d) miedniczek do zapładniania ikry
e) ręczników i ścierek do osuszania tarlaków
f) miarek z siatki drucianej do liczenia ikry i małych kasarków z muślinu do wybierania ikry z aparatów
g) taśmy do mierzenia ryb
h) instrumentów sekcyjnych
i) formaliny, spirytusu i naczyń do konserwowania okazów
j) nieprzemakalnych butów i ubrania dla personalu
k) łaty do mierzenia poziomu wody
l) termometrów do mierzenia temperatury wody i powietrza
ł) mikroskopu i lupy.

5. Czystość inwentarza. Inwentarz utrzymywany być winien we wzorowej czystości. Codziennie po ukończonej pracy wszystkie używane narzędzia i aparaty należy starannie umyć, a części metalowe osuszyć dla ochrony przed rdzewieniem. O ile na pewnym punkcie ryby podlegają chorobom o charakterze epidemicznym, a inwentarz z tego punktu ma być użyty na innym punkcie, należy go starannie zdezynfekować dla zapobieżenia zawleczeniu choroby.

6. Pochodzenie produktów rozrodczych. Do zapłodnienia używać należy zasadniczo produktów rozrodczych, uzyskanych z żywych tarlaków. Jedynie w wypadku, gdy niema możności zdobycia tarlaków żywych, można uzyskiwać produkty rozrodcze z ryb śniętych, muszą one jednakże być zupełnie świeże, nie zesztywniałe (vigor mortis).

7. Szkodliwa działalność wody na aktywność produktów rozrodczych. Przed przystąpieniem do uzyskiwania produktów rozrodczych należy każdego tarlaka **bardzo starannie obetrzeć z wody** suchym ręcznikiem. Na dokładne wykonanie tej czynności zwracać należy baczną uwagę i mieć zawsze odpowiedni zapas suchych ręczników, gdyż woda, dostając się

do produktów płciowych przed zapłodnieniem, bardzo szybko niszczy ich aktywność i powoduje, że liczne ziarna ikry pozostają niezapłodnione i zamierając stopniowo, powodują znaczne straty w materjale umieszczonym w wylęgarniach.

8. **Uzyskiwanie „mleczka" (spermy).** Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że w większości wypadków, przy sztucznem zapładnianiu odczuwać się daje brak tarlaków — samców. Dlatego też, przystępując do akcji zapładniania, przedewszystkiem należy przygotować zapas „mleczka" (spermy). Dojrzałe mleczaki winny wydzielać mleczko przy lekkim nacisku brzucha. Dla zapewnienia pomyślnych rezultatów zapłodnienia, należy aktywność plemników, zawartych w mleczku sprawdzić pod mikroskopem. O ile mamy do czynienia z rybami dużemi (np. łosoś), badań tych należy dokonywać na każdej sztuce, przy drobnych rybach (jak sielawa) wystarczy zbadanie mleczka uzyskanego z kilkunastu, względnie kilkudziesięciu sztuk. Mleczko, przechowywane w równej niskiej temperaturze i chronione od wysychania, a przedewszystkiem od zetknięcia z wodą (patrz punkt 7), zachowuje zdolność zapładniania przez czas dłuższy. Ponieważ nie cały zapas mleczka, zawarty w organach rozrodczych, dojrzewa jednocześnie, samce mogą być używane kilkakrotnie dla pobrania z nich mleczka.

9. **Uzyskiwanie ikry.** Dojrzała ikra wycieka przy lekkim nacisku brzucha samicy pojedynczemi ziarnkami. Ikra, zlepiona w grudki i okrwawiona, która z trudem daje się wycisnąć, do zapłodnienia się nie nadaje. Wyciskanie ikry odbywać się winno jak najbliżej dna miednicy, spadając bowiem ze znacznej wysokości i uderzając o dno miednicy, ikra traci zdolność do zapłodnienia. Wyciskając ikrę, nie należy gromadzić większych jej ilości na jednej miednicy, gdyż utrudnia to dokładne zapłodnienie wszystkich ziarn.

10. **Zapładnianie ikry.** Przy zapładnianiu ikry stosować należy tak zwaną metodę „suchą". Polega ona na tem, że po wyciśnięciu ikry na zupełnie suchą miednicę, polewa się ją przygotowanem uprzednio mleczkiem, a po lekkiem wymięszaniu piórem gęsiem lub ręką dolewa się taką ilość wody, aby cała ikra była w niej zanurzona i mięsza się ostrożnie w przeciągu około 2 minut. Następnie pozostawia się ikrę w spokoju przez 5 minut, poczem zlewa się ostrożnie przez brzeg miednicy mętną ciecz i napełnia świeżą wodą. Wymięszawszy starannie wodę, ponownie się zlewa i operację tę należy powtarzać dopóty, aż wylewana woda będzie zupełnie czysta, a ikra utraci swą kleistość i będzie wolna od wszelkich zanieczyszczeń.

11. Przechowywanie zapłodnionej ikry. Zapłodnioną i starannie przemytą ikrę umieszcza się celem chwilowego przechowania w t. zw. aparatach pływających, umieszczonych na prądzie wody. Aparat taki składa się z 2 skrzynek — zewnętrznej, zaopatrzonej w otwory, przez które przepływa woda i wewnętrznej o dnie z siatki metalowej, na której umieszcza się ikrę. Aparat o wymiarach 100×50 cm i 40 cm wysokości pomieścić może do 160.000 ziarn ikry łososia.

12. Opakowanie ikry do transportu. Do przesyłki ikry używać należy skrzynek transportowych modelu amerykańskiego, ustalonego przez Wydział Rybactwa Ministerstwa Rolnictwa i D. P. dla wszystkich punktów państwowego zarybiania. Przed rozpoczęciem pakowania należy ikrę w aparatach pływających bardzo starannie oczyścić, usuwając z niej ziarna martwe oraz wszelkie zanieczyszczenia. Następnie czynności wykonywać należy w następującym porządku:

1. Wyjąć ze skrzyni wszystkie znajdujące się w niej ramki. Ramki te są trzech rodzajów:
   a) płytkie ramki obite płótnem — do ikry
   b) średnie ramki o dnie z siatki metalowej — do mchu
   c) najgłębsze ramki o dnie z siatki metalowej — do lodu.
2. Namoczyć ramki do ikry, aby płótno było całkowicie przesiąknięte wodą.
3 Ramki przeznaczone do mchu, napełnić wilgotnym mchem.
4. Napełnić 20 ramek, o dnie z płótna, ikrą. W tym celu przy pomocy gazowego kasarka napełnia się ikrą dokładnie uprzednio wymierzoną miarkę z siatki drucianej i wysypuje jej zawartość na ramkę. Następnie zanurza się zlekka ramkę w naczyniu z wodą i przy pomocy gęsiego pióra rozmieszcza ikrę równomiernie na całej ramce, zwracając uwagę, by nie wystawała poza brzegi ramki. Każdą napełnioną ramkę przykrywa się kawałkiem mokrego muślinu o rozmiarach, odpowiadających zewnętrznym wymiarom ramki, ustawia jedną na drugiej w warstwach po 5 sztuk i związawszy silnie szpagatem, skrapia wierzch od czasu do czasu wodą.
5. Ramki, przeznaczone do lodu napełnia się drobno tłuczonym lodem, silnie go ubijając.
6. Na dno skrzyni wkłada się 1 ramkę napełnioną mchem i przykrywa się ją pustą ramką do ikry, odwróconą płótnem do góry.
7. Wkłada się 5 ramek napełnionych ikrą.

8. „ „ 1 ramkę z mchem przykrytym jak w punkcie 6.
9. „ „ 5 ramek z ikrą.
10. „ „ 1 ramkę z mchem.
11. „ „ średnią ramkę z lodem, nakrywając dwoma pustemi ramkami od ikry.
12. „ „ 5 ramek z ikrą.
13. „ „ 1 ramkę z mchem — jak w punkcie 6.
14. „ „ 5 ramek z ikrą.
15. „ „ 1 ramkę z mchem.
16. „ „ wierzchnią ramkę z lodem.
17. „ „ pokrywę na lód i zamyka wieko skrzyni.

13. Transport ikry. Przewóz ikry z punktu połowu do wylęgarni powinien się odbywać nie wcześniej, jak w 3 godziny, nie później zaś, niż w 3 dni po zapłodnieniu. Przy transporcie zwracać należy uwagę, aby skrzynki z ikrą nie były przechylane na bok oraz nie ulegały silniejszym wstrząśnieniom, które są dla ikry bardzo szkodliwe. O ile miejscowe warunki nie pozwalają na zastosowanie przy opakowaniu ikry lodu, jak podano wyżej, należy w czasie transportu przepłukiwać ramki, umieszczone w skrzynkach zimną wodą dla ochrony przed podwyższaniem się wewnątrz paczek temperatury, spowodowanej oddychaniem ikry.

14. Rozpakowanie ikry w wylęgarni. Po dostarczeniu transportu do wylęgarni należy skrzynki otworzyć, zdjąć górną skrzynkę z lodem, a następnie skrapiać zawartość skrzyni, najlepiej przy pomocy ogrodowej polewaczki, wodą, pochodzącą z wylęgarni, tak długo (około 15—20 minut), aby temperatura wewnątrz skrzyni wyrównała się z temperaturą wody, w której ikra ma być umieszczona.

Po wyrównaniu temperatury należy wyjmować ze skrzyni ramki i przesypywać ikrę do aparatów wylęgowych, zanurzając ramki w wodzie. Opróżniwszy skrzynię trzeba wszystkie ramki oraz kawałki gazy starannie opłukać w wodzie i z powrotem umieścić w skrzyni transportowej. Po otrzymaniu próżnych skrzyń na punkcie należy zawarte w nich ramki wyjąć i o ile nie mają być zaraz użyte do nowego transportu, dokładnie wysuszyć.

III. Prowadzenie księgowości i korepondencji na punktach.

Kierownik punktu państwowego zarybiania obowiązany jest do prowadzenia księgowości powierzonego mu punktu i dokładnego notowania wszelkich dokonywanych prac i spostrzeżeń. W tym celu każdy punkt zaopatrzony być winien w opisane poniżej książki perforowane. Zapisów dokonywać

należy ołówkiem atramentowym przez kalkę. a sporządzone w ten sposób kopje przesyłać M-stwu Rolnictwa i D. P.

1. Dziennik czynności. W książce tej notować należy codziennie w porządku chronologicznym wszelkie czynności i spostrzeżenia dokonywane na punkcie. Kopję dziennika przesyłać należy do Wydziału Rybactwa M-stwa Rolnictwa i D. P.

2. Dziennik kasowy. (Wzór nr. 1). W rubryce „Przychód" zapisywać należy uzyskiwane na prowadzenie kampanji zaliczki, zaś w rubryce „Rozchód" dokonywane wydatki. Każda suma rozchodowa winna być uzasadniona rachunkiem należycie wystawionym i ostemplowanym oraz zaopatrzonym przez lokalne władze administracyjne w zaświadczenie, że podane w rachunku ceny odpowiadają stosunkom miejscowym. Wyliczenia z otrzymywanych zaliczek winny być dokonywane w okresach 2-tygodniowych.

3. Książka korespondencji. Wszelka oficjalna korespondencja kierownika punktu winna być prowadzona przy użyciu specjalnej książki i sporządzona w 3 egzemplarzach, z których pierwszy (oryginał) przeznaczony jest dla adresata, drugi (kopja) przesyłać należy Wydziałowi Rybactwa M. R. i D. P. do wiadomości, trzeci zaś pozostaje w książce do użytku piszącego.

4. Książka notowań temperatury, poziomu wody i stanu pogody. Książka ta winna posiadać rubryki, wskazane we wzorze nr. 2. Zapisów w niej dokonywać należy według wskazówek, zawartych pod A. I. 1 i 2 niniejszej instrukcji. Przy notowaniu spostrzeżeń w rubryce „Uwagi" posługiwać się można skrótami meteorologicznymi: o — deszcz, * — śnieg, ∆ — grad, B — burza, o — słońce, = mgła, n — między godziną 21 i 7-mą, a — między godziną 7 i 13, p — między godziną 13 i 21.

5. **Książka kontroli materjału rozpłodowego** składa się z 2 części: kontroli ilości złowionych i rozchodowanych tarlaków (wzór Nr. 3) i kontroli uzyskanej i rozchodowanej ikry (wzór Nr. 4).

6. **Książka do notowań składu połowów oraz wagi i długości złowionych ryb** winna zawierać rubryki, podane we wzorach Nr. 5 i 6. Wypełnia się je danemi, uzyskanemi według wskazówek, zawartych pod A. I. 3 i 4 instrukcji.

B. Wskazówki techniczne szczegółowe.

1. Łosoś.

a) **Segregacja połowów.** Między godziną 6 a 7 rano dokonywa się odłowu tarlaków w ogródku odjazki, poczem prze-

prowadza się segregację połowu, pomiary i ważenie tarlaków. Rozsegregowawszy ryby według wskazówek, zawartych pod A. I. 3 niniejszej instrukcji, umieszcza się samice z ikrą dojrzałą i niedojrzałą w oddzielnych sadzach. Ponieważ samce przechowywania w sadzach nie wytrzymują, należy je umieszczać w zagrodzonej specjalnie w tym celu płotami części rzeki, względnie w ogródki odjazki.

b) **Uzyskiwanie mleczka.** Przed przystąpieniem do tej czynności należy przygotować zapas suchych ręczników, przy których pomocy łatwiej jest utrzymać mocne a śliskie ryby. Złapanego kasarkiem lub sakiem samca wyjmuje jeden z pracowników, obciera go starannie z wody, poczem owija mu ogon suchym ręcznikiem i podnosi w górę, a gdy ryba wisi głową na dół, drugi pracownik szybko owija jej ciało nowym ręcznikiem pod pletwami piersiowemi. Następnie, trzymając mocno połączone końce ręcznika lewą ręką, drugi pracownik umieszcza głowę ryby pomiędzy swemi nogami powyżej kolan, dzięki czemu ryba znajduje się w pozycji pioniowej. Pracownik pierwszy, trzymając rybę za ogon, podstawia naczynie i rozpoczyna wyciskanie mleczka, naciskając wolną ręką brzuszną część ryby z góry na dół. W czasie wyciskania zwracać należy uwagę, aby ręcznik znajdował się stale pod pletwami piersiowemi, a nie zsuwał się, gdyż może uszkodzić skrzela.

Ponieważ mleczko dojrzewa stopniowo, tego samego samca można wyciskać kilkakrotnie w odstępach parodniowych.

c) **Uzyskiwanie ikry.** Sposób trzymania i wyciskania samicy jest taki sam, jak opisane wyżej. Podczas wyciskania samica daje ikrę z przerwami, ikra bowiem wylewa się jedynie wówczas, gdy ryba nie porusza się. Każdy ruch samicy powoduje skurcz otworu genitalnego (porus abdominalis) i dlatego czynność wyciskania ikry należy przerwać do chwili, kiedy ryba się uspokoi i pletwa analna będzie nieruchoma. Przed wypuszczeniem wytartych samic do rzeki umieszcza się je dla odpoczynku na kilka godzin w sadzu, przeznaczonym dla wytartych samic.

d) **Zapładnianie ikry** odbywać się winno metodą suchą w sposób opisany w punkcie 10 ogólnych wskazówek technicznych. Ikrę uzyskaną od każdej samicy, należy zapładniać osobno.

e) **Przechowywanie zapłodnionej ikry.** Zapłodnioną i wypłukaną ikrę przechowuje się w aparatach pływających, umieszczonych na prądzie wody.

f) **Opakowanie ikry do transportu** winno się odbywać według wskazówek, zawartych w części ogólnej z tem, że przy pakowaniu ikry łososia zwracać należy uwagę, aby była ona układana na ramkach tylko w jednej warstwie.

g) **Znakowanie łosoci.** Celem uzyskania bezpośrednich danych, dotyczących wędrówki łososi, należy przeprowadzać znakowanie łososi, zdobytych dla celów rozpłodowych. Znakowania dokonywa się przy pomocy blaszek srebrnych, opatrzonych literami „R. P. P.“ i liczbą porządkową. Dla przytwierdzenia blaszki przebija się przy pomocy szydła skórę ryby bezpośrednio przed pierwszym promieniem pletwy grzbietowej i przez otwór ten przewleka kółko ze srebrnego drutu, na które nawleczona jest blaszka. Dane, dotyczące znakowania należy zamieszczać w książce notowań wagi i długości złowionych tarlaków (wzór Nr. 5), zapisując przy odnośnej rybie w rubryce „uwagi“ numer, wyryty na blaszce i datę wypuszczenia.

h) **Konserwowanie materjału naukowego.** Celem uzyskania ścisłych danych co do morfologji łososia, odbywającego tarło w Dunajcu, oraz trapiących go chorób. należy zbierać i konserwować w formalinie, względnie spirytusie okazy poławianych łososi. Do konserwowania używać należy przedewszystkiem egzemplarzy, które nie nadają się do powrotnego wpuszczenia do rzeki.

2. Sielawa.

a) **Segregacja połowów.** Ponieważ połowy sielawy odbywają się nocą, do segregacji należy przystępować natychmiast po dostarczeniu ryb, aby — skoro tylko się rozwidni — można było przystąpić do zapładniania ikry.

b) **Uzyskiwanie mleczka.** Praktyka wykazała, że samce sielawy posiadają bardzo nieznaczne ilości mleczka. które przy wyciskaniu rozpływa się po pletwie ogonowej. Dlatego uzyskiwanie mleczka należy przeprowadzać ze specjalną starannością. umieszczając bezpośrednio za pletwą analną naczynie szklane z ostrymi kantami, do którego ściekałoby mleczko. Przy bardzo małej ilości samców można zwiększyć ilość mleczka, opłukując części ciała ryby, po których ono się rozpłynęło w miseczce z wodą i polewając wodą tą ikrę. Sposób ten zastosować można jedynie w tym wypadku, gdy zapłodnienie ma nastąpić natychmiast, a samą czynność wykonać należy bardzo szybko. gdyż mleczko traci w wodzie bardzo szybko zdolność do zapłodnienia.

c) **Uzyskiwanie ikry.** Przygotowawszy pewien zapas mleczka. przystąpić należy do wyciskania ikry. Zapładnianie

ikry odbywać się winno w porcjach nie większych, niż można je otrzymać od trzech samic. Ponieważ w porze tarła sielawy, zwłaszcza nad ranem, często zdarzają się przymrozki, należy ikrę chronić od zamarznięcia. Przy małych przymrozkach wystarczy, jeśli naczynie, do którego wyciska się ikrę, umieści się w miednicy z wodą.

d) **Przechowywanie i transport** zapłodnionej ikry odbywać się winien, podobnie, jak przy ikrze łososia, z tą jedynie zmianą, że ikrę sielawy, jako bardzo drobną, można układać na ramkach transportowych w kilka warstw, zważając jednak, aby nie wystawała poza brzeg ramki, co naraziłoby ją na zgniecenie. (C. d. n.)

W SPRAWIE EPIZOOTJI KARPI.

Sprawozdanie z konferencji odbytej w Wydziale Rybackim C. T. R. w dniu 11. VII. br. w sprawie epizootji karpi.

W numerze 13 „Rybaka Polskiego" wydrukowaliśmy komunikat Wydziału Rybackiego C. T. R. w Warszawie, pt. „Ratunek dla zagrożonych rybołóstw". Ponieważ komunikat ten nie dość ściśle ujmuje, powzięte na konferencji w dniu 11 lipca br. uchwały, przesłało nam Ministerstwo Rolnictwa i D. P. odpisy sprawozdania urzędowego Dr. Lubeckiego, delegata Ministerstwa oraz pisma Ministerstwa Nr. 1819 R — II z dnia 18. VIII. br. skierowanego do Wydziału Rybackiego C. T. R., które poniżej zamieszczamy.

Na konferencji byli obecni oprócz przedstawicieli Min. Roln. i D. P. członkowie Wydziału Rybackiego, prof. Szymanowski wraz z asystentem dr. Keppe, oraz kierownik Pracowni Rybackiej P. N. I. R. p. W. Kulmatycki.

Konferencja stwierdziła, że dotychczasowe wiadomości o charakterze epizootji nie pozwalają na przedsięwzięcie planowych i energicznych zarządzeń mających na celu zwalczanie klęski. Obecny stan wiadomości o chorobie oraz luki w ustawodawstwie nie pozwalają na wydanie skutecznych zarządzeń administracyjnych.

Konferencja przyszła do następujących wniosków:

1. Rozpocząć i prowadzić systematyczne badania nad epizootją karpi. Badania mają być prowadzone przez zakład weterynarji prof. Szymanowskiego, w ścisłym kontakcie z Wydz. Ryb. C. T. R.

2. Wydział Rybacki C. T. R. winien skierować możliwie

ścisłe dane o miejscu, czasie i rozmiarach, pojawiającej się epizootji.

3. Wydział Rybacki C. T. R. winien drogą okólników, skierowanych do wszystkich gospodarstw stawowych (nietylko stowarzyszonych) informować producentów: a) o niebezpieczeństwie, jakiem grozi epizootja bytowi gospodarstwa stawowego, b) o rozszerzeniu się epizootji przez przenoszenie materjału obsadowego, c) o okolicach dotkniętych epizootją, oraz wezwać wszystkich producentów do unikania pośrednictwa kupców rybnych i korzystania w tej mierze z usług Wydziału Rybackiego C. T. R.

4. Konferencja uchwaliła zwrócić się do Min. Roln. i D. P. z prośbą: a) o subwencję na badania nad epizootja, b) o wniesienie do ustawy weterynaryjnej noweli, na mocy której ryby hodowane w stawach zaliczone byłyby do zwierząt domowych.

Na podstawie uprzedniego porozumienia z Panem Ministrem oświadczyłem, że Min. Roln. i D. P. skłonne jest do przeznaczenia na cele badania epizootji karpi pewnej subwencji pod warunkiem przedstawienia łącznie z subwencją kosztorysu oraz planu badań.

Protokuł konferencji ma być nadesłany do podpisu i poczynienia ewentualnych uzupełnień do Min. Roln. i D. P.

(—) Lubecki

Warszawa, dnia 13 VII. 1925 r.

Odpis pisma Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych Nr. 1819/R. II. z dnia 18. VIII. 1925 r. do Centralnego Towarzystwa Rolniczego Wydział Rybacki, Kopernika 30.

Zgodnie ze sprawozdaniem p. Dr. Lubeckiego, przesyłam następujące uwagi do protokułu konferencji w sprawie dżumy raczej, przesłanego przy piśmie z dnia 24. VII. 1925 r.

W protokule tym nie została umieszczona rezolucja, przyjęta na wniosek Pana Prezesa Zarządu Wydziału Rybackiego, o zwróceniu się C. T. R. do Ministerstwa Rolnictwa i D. P. z propozycją wniesienia do ustawy weterynaryjnej noweli, na mocy której ryby hodowane w stawach mogłyby być zaliczone do zwierząt domowych.

Natomiast ze sprawozdania Dr. Lubeckiego nie wynika, aby została przyjęta rezolucja o stosowaniu ulg podatkowych dla gospodarstw stawowych dotkniętych epizootja karpi. Wreszcie pragnąłbym zwrócić uwagę, że w ujęciu rezolucji powziętych na konferencji w sposób nie dość wydatny zazna-

czono rolę Wydziału Rybackiego C. T. R. w akcji mającej na celu zwalczanie epidemji. Zgodnie z poglądem jednomyślnie wyrażonym przez uczestników konferencji, Wydział Rybacki C. T. R. winien nie tylko ująć w swe ręce pośrednictwo przy nabywaniu ryb obsadowych, lecz przy pomocy swych korespondentów zbierać możliwie ścisłe dane o miejscu, czasie i rozmiarach pojawiającej się epizootji, drogą okólników, komunikatów i t. p. informować wszystkich producentów nie tylko stowarzyszonych: 1. o niebezpieczeństwie, jakim grozi rozwój epizootji, 2. o okolicach dotkniętych epizootją, 3. o rozszerzaniu się epizootji przez materjał obsadowy, 4. o konieczności unikania pośrednictwa kupców rybnych przy nabywaniu obsady.

Ponieważ rezolucje te nietylko nakładają na Wydział Ryb. C. T. R. pewien moralny obowiązek ich wykonania, lecz jednocześnie dają mu poparcie w zamierzonej przez niego pracy, sądzę, że należałoby je sformułować w protokule w sposób zupełnie ściśle określający zadania Wydziału Rybackiego w walce z epidemją.

Za Ministra

Dyrektor Departamentu Rolnictwa:

(—).

Rybołóstwo morskie w sierpniu 1925 r.

Połowy	Ilość łodzi: z silnikiem	Ilość łodzi: bez silnika	Łosoś	Węgorz	Flądra	Śledzie	Szproty	Inne gatunki ryb	Ogólna ilość złowionych ryb w kg	Ogólna wartość w złotych
			Ilość złowionych ryb w kg							
808	61	211	300	9.820	59.910	18.950	—	18.560	107.540	
			Cena w złotych za kilogram							
			5.00	2.80	0.60	0.50	—	1.65		93.835.00

W sierpniu rozpoczęto połowy węgorzy. Wskutek silnych wiatrów pod koniec miesiąca połowy ryb zmniejszyły się znacznie; węgorze i makrele poławiano w małych ilościach. Najobfitsze połowy płastug mieli rybacy w Rożewie.

W okresie sprawozdawczym wędzarnie pracowały mało, gdyż większą część połowów rybacy dostarczyli świeżo do Gdańska.

W sierpniu rybacy stracili 1 niewód gruntowy (trawl) wartości 90 zł i 35 sieci flądrowych.

W sierpniu wydano rybakom 2 pożyczki na sumę 400 zł w tem: w materjałach na 288 zł i w gotówce na 112 zł.

Sprzedano rybakom sieci i bawełny na 2.309,34 zł.

PAŃSTWO A RYBACTWO W ESTONII.

Ministerstwo Rolnictwa i D. P. uzyskało za pośrednictwem Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Estonji informacje co do pomocy państwowej, udzielonej przez Rząd Estoński w latach 1923—25 na cele rybactwa. Z informacyj tych wynika, że pomoc państwowa na cele rybactwa okazaną była w formie ulgowych pożyczek na zakup przyrządów rybackich, udzielania rybakom fachowych wskazówek, ze strony państwowych instruktorów rybackich, o organizacji połowów i przeróbce ryb oraz w formie zarybiania wód.

Pomoc finansowa Państwa wyrażała się w następujących cyfrach:

rok 1923		Rybakom morskim	Rybakom śródlądowym
Na zakup sieci	mk.	4.036.500	1.185.000
Na zakup łódek i motorów	„	2.923.000	167.000
Na inne cele Związkom	„	250.000	1.038.000
Razem	mk.	7.209.500	2.390.500

Ogółem wydano w r. 1923 mk. est. 9.600.000

rok 1924		Rybakom morskim	Rybakom śródlądowym
Na zakup sieci	mk.	8.540.000	1.016.000
Na zakup łódek i motorów	„	4.074.000	570.000
Na inne cele Związkom	„	700.000	800.000
Razem	mk.	13.614.000	2.386.000

Ogółem wydano w r. 1924 mk. est. 16.000.000

1 dol. am. = 375 mk. est.

W budżecie na r. 1925 preliminowano 5.000.000 mk., do których dojdzie 4.000.000 z pożyczek niewydanych w r. 1924, ogółem więc w r. 1925 będzie wydane 9.000.000.

Dla udzielania fachowych porad rybakom pracuje przy Związku Kooperatyw Estonji dwuch instruktorów, opłacanych przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. W r. b. ilość instruktorów ma być powiększona o jednego.

Wylęgarnie istnieją w Keila Joa (prowadzone przez Ministerstwo Rolnictwa dla wód morskich) i w Dorpacie (prowadzone przez Związek Rybaków dla wód śródlądowych).

W Keila Joa wypuszczono następujące ilości narybku.

	r. 1924	r. 1925
Salmo salar L.	5.000	167.000
Coregonus lavaretus L.	250.000	400.000

Związek Rybacki w Dorparcie puszcza rocznie około 1.000.000 Coregonus maraena L. Otrzymuje on od Państwa nieznaczne pożyczki; n. p. w r. 1923 — 130.000 mk., w r. 1924 — 73.400 mk. est.

PODZIAŁ REWIRÓW RYBACKICH RZECZNYCH NA SPISZU I ORAWIE.

Województwo Krakowskie
L: VII — 7799 ex 1925.

Edykt Województwa Krakowskiego

w sprawie rozgraniczenia i podziału przestrzeni wodnych dorzecza Dunajca na Spiszu, na rewiry rybackie.

W myśl postanowień § 13 rozporządzenia b. Namiestnika Galicji z 21 sierpnia 1890 dz. u. kr. Nr. 39, wydanego w wykonaniu § 31 ustawy o rybołóstwie z 31 października 1887 dz. u. kr. Nr. 37 ex 1890, której moc obowiązującą rozporządzeniem Rady Ministrów z 2 lipca 1923 Dz. U. R. P. Nr. 68 poz. 530 rozciągnięto na Spisz i Orawę, ogłasza Województwo, dokonany w porozumieniu z Tymczasowym Wydziałem Samorządowym we Lwowie, dla rzeki D u n a j c a po prawym brzegu i jej dorzecza na Spiszu, wraz z temi dawnemi łożyskami i odnogami, które się z nią łączą chociażby perjodycznie w sposób dla przepływu ryb przydatny, w uwzględnieniu istniejących już rewirów rybackich, a to IV-go rewiru Dunajca, oraz V-go i VI-go po lewym brzegu rzeki Dunajca, tudzież rewiru rybackiego XXIII po lewym brzegu rzeki Białki w Małopolsce, ustawionych edyktem z 28 grudnia 1894 L: 99034 ogłoszonym obwieszczeniem b.Namiestnictwa z 21 czerwca 1906 L: IX 621 w Dz. u. kr. Nr. 88 ex 1906, następujący ostateczny podział i rozgraniczenie rewirów rybackich: — do IV-go rewiru Dunajca włącza się górną część potoka Czerwonki w obrębie gminy Nowa Biała i rewir ten obejmujący Czarny Dunajec, Biały Dunajec z dopływami, położony w obrębie gmin Nowy Targ, Waksmund, Ostrowsko, Łopuszna i części gminy Nowa Biała, aż do granicy gmin Łopuszna i Harklowa, uznaje się nadal za rewir dzierżawny, — do V rewiru obejmującego rzekę Dunajec po lewym jej brzegu, tudzież rzekę Białkę w obrębie gminy Dembno włącza się również rzekę D u n a j e c po prawym jej brzegu od granicy gmin Dembno i Frydman

w obrębie całej gminy Frydman oraz części gminy — względnie obszaru dworskiego Felsztyn do zbiegu granicy gmin Maniowy-Czorsztyn po lewym brzegu Dunajca, tudzież rzekę Białkę w obrębie gminy Nowa Biała, oraz po prawym jej brzegu w obrębie części gminy Trybsz, od punktu naprzeciw zbiegu granicy gmin Białka — Nowa Białka, aż do zbiegu granicy gmin Trybsz — Dembno, dalej wody „z dwóch potoczków“ w obrębie gminy Trybsz od źródeł aż do ujścia, które łączą się w jeden potok pod nazwą „Potok za widrówkami“. oraz potok Przykopę (młynówkę) od źródeł aż do ujścia w obrębie gmin: Trybsz — Krempach, Frydman i uznaje się go nadal za rewir dzierżawny, — do VI rewiru obejmującego rzekę Dunajec po lewym jej brzegu od granicy gmin Maniowy-Czorsztyn do ujścia potoku Pienińskiego w Pieninach w obrębie gmin Czorsztyn, Sromowce wyżne i Sromowce niżne, który równocześnie wydanem orzeczeniem Województwa do L. VII 8174/1925 zamienia się z rewiru własnego na rewir dzierżawny, włącza się również rzekę Dunajec po prawym jej brzegu od punktu położonego naprzeciw granicy gmin na lewym brzegu Dunajca, Maniowy-Czorsztyn aż do granicy Państwa, w obrębie reszty gmin względnie obszaru dworskiego Falsztyn i całej gminy względnie obszaru dworskiego Niedzica, tudzież potoki Niedziczankę, Łapszankę i Kacwiniankę z dopływami w obrębie gmin Niedzica — Łapsze niżne, Łapsze wyżne, Kacwin i uznaje się go za rewir dzierżawny — do XXIII rewiru obejmującego rzekę Białkę po lewym jej brzegu z dopływami, włącza się również rzekę Białkę po prawym jej brzegu z dopływami, od granicy Państwa, w obrębie gmin Jurgów, Czarnogóra i części gminy Trybsz do punktu, na wysokości którego spotykają się na lewym brzegu rzeki Białki granice gmin Białka — Nowa Białka i uznaje się go nadal za rewir dzierżawny.

Zażalenia przeciw powyższemu rozgraniczeniu i podziałowi rewirów rybackich mogą być wniesione, w ciągu dni 60 od dnia następującego po dniu ogłoszenia w Monitorze Polskim, do Starostwa w Nowym Targu, które to Starostwo ma być władzą pierwszej instancji dla tych rewirów.

Wniesione w powyższym terminie zażalenia mają być przedłożone Województwu celem rozciągnięcia decyzji Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Oznajmia się wreszcie, że wcielenie do rewirów sztucznych zbiorników z wodami rewiru łączących się, względnie decyzja w toku instancji o tem lub o zamknięciu tych zbior-

ników, nastąpi na żądanie interesowanych po ukończeniu czynności tworzenia rewirów.

Kraków, dnia 16 września 1925.

W o j e w o d a :
w. z. Wawrausch w. r.

Województwo Krakowskie
L: VII — 7799 ex 1925.

Edykt Województwa Krakowskiego
w sprawie ostatecznego rozgraniczenia i podziału przestrzeni wodnych potoku Czarna Orawa z dopływami, na rewiry rybackie.

W myśl postanowień § 13 rozporządzenia b. Namiestnika Galicji z 21 sierpnia 1890 Dz. u. kr. Nr. 39, wydanego w wykonaniu § 31 ustawy o rybołóstwie z 31 października 1887 dz. u. kr. Nr. 37 ex 1890, której moc obowiązującą rozporządzeniem Rady Ministrów z 2 lipca 1923 Dz. U. R. P. Nr. 68 poz. 530 rozciągnięto na Spisz i Orawę, ogłasza Województwo, dokonany w porozumieniu z Tymczasowym Wydziałem Samorządowym we Lwowie, dla potoku C z a r n a O r a w a z dopływami na Orawie, wraz z temi dawnemi łożyskami i odnogami, które się z nim łączą, chociażby perjodycznie w sposób dla przepływu ryb przydatny, następujący ostateczny podział i rozgraniczenie rewirów rybackich:

I. rewir obejmujący potok Czarną Orawę z dopływami od źródeł aż do ujścia potoku Z u b r z y c a, w obrębie gmin Bukowina-Podszkle, Harkabuz Orawka — Podsarnie — Podwilk, Zubrzyca dolna, Zubrzyca górna i części gmin Jabłonka — Piekielnik, uznaje się za rewir dzierżawny.

II. rewir obejmujący potok C z a r n ą O r a w ę z dopływami od ujścia potoku Zubrzyca aż do granicy Państwa w obrębie gmin: Chyżne, Jabłonka, Lipnica mała (górna), Lipnica wielka (dolna), Piekielnik, dalej potok Kriwany od źródła do granicy Państwa, w obrębie gminy Lipnica wielka (dolna), uznaje się za rewir dzierżawny.

Zażalenia przeciw powyższemu rozgraniczeniu i podziałowi rewirów rybackich mogą być wniesione, w ciągu dni 60 od dnia następującego po dniu ogłoszenia w Monitorze Polskim, do Starostwa w Nowym Targu, które to Starostwo ma być władzą pierwszej instancji dla tych rewirów.

Wniesione w powyższym terminie zażalenia mają być przedłożone Województwu celem rozciągnięcia decyzji Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Oznajmia się wreszcie, że wcielenie do rewirów sztucznych zbiorników z wodami rewiru łączących się, względnie decyzja w toku instancji o tem lub o zamknięciu tych zbiorników, nastąpi na żądanie interesowanych po ukończeniu czynności tworzenia rewirów.

Kraków, dnia 16 września 1925.

Wojewoda:
w. z. Wawrausch w. r.

NIECH SĄDZI OPINJA PUBLICZNA.

Od jednego z członków naszego Towarzystwa otrzymaliśmy drukowaną odezwę, którą przytaczamy poniżej w dosłownem brzmieniu:

Do
Szanownych Członków
Tow. Rybackiego na Wojew. Poznańskie.

Zajścia, które w ostatnim roku miały miejsce w naszem Tow., a które podziałały na naszą organizację poniekąd ujemnie, gdyż doprowadziły do tego, że Tow. rozpadło się na 2 części t. j. Wielkopolskie Tow. Rybackie w Poznaniu oraz Tow. Rybackie na Wojew. Poznańskie z siedzibą w Bydgoszczy, co właśnie wprowadza w błąd i niepewność naszych stałych członków przy uiszczaniu zaległych składek członkowskich.

Zatem celem sprostowania donosimy wszystkim naszym członkom oraz sympatykom, że nasze Towarzystwo Rybackie na Wojew. Poznańskie istnieje i istnieć będzie, więc prosimy, ul. Dworcowa 22/23 II piętro, istnieje i jako takie jest zarejestrowane w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy R. Staw Nr. 51 natomiast nowo-zorganizowane Wielkopolskie Tow. Rybackie w Poznaniu nie jest zarejestrowane, istnieje tylko pro forma, składa się z nieznacznej ilości członków i to po części sił niefachowych, (handlarze ryb-) staraniem których było rozbić nasze już 25 lat istniejące, na zdrowych i solidnych podstawach oparte Towarzystwo, rozsiewając w tym celu różne nieprawidłowe pogłoski.

Powtórnie jeszcze nadmieniamy, iż nasze Tow. Rybackie na Wojew. Poznańskie, którego biuro mieści się w Bydgoszczy, aby Sz. Członkowie nadal z całem zaufaniem zwracali się do naszego biura w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 22/23, gdzie Zarząd wszelkie sprawy, życzenia i bolączki rozstrzyga i załatwia.

Ponieważ z powodów wyżej wymienionych Tow. Rybackie na Wojew. Poznańskie z siedzibą w Bydgoszczy większe ofiary ponosić musiało, tak, że nawet obecnie operuje z deficytem, na ostatniem Walnem Zgromadzeniu proponowano dobrowolne składki, o składanie których Zarząd gorąco uprasza, a równocześnie o uiszczenie ustalonych składek członkowskich, które w myśl zapadłej uchwały na ostatniem Walnem Zebraniu wynoszą:

od członków posiad. do 500 morgów wody 12 zł rocznie
„ „ „ do 1000 „ „ 24 zł „
„ „ „ ponad 1000 „ „ 36 zł „

Wstępne wynosić będzie 10 złotych.

Wskutek tego prosimy naszych członków o podanie posiadanej ilości morgów wody na załączonej karteczce celem uzupełnienia listy płatniczej i pobrania odpowiednich składek, zaznaczamy jednocześnie, że ci wszyscy tylko będą zanotowani i zaliczani do członków, którzy na czas doniosą nam, jaką ilość morgów wody posiadają i którzy uiszczą składki członkowskie.

Z poważaniem

Zarząd

Tyle odezwa.

A teraz zobaczmy, jak wygląda prawda? Niemiło ją odkrywać, ale każdy przyzna, że niepodobna też zostawić takiej odezwy bez odpowiedzi.

Dnia 31 sierpnia 1924 r. na Walnem Zebraniu Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie uchwalono Zarządowi votum nieufności, ogromną przewagą głosów (na około 50 osób uprawnionych do głosowania zaledwo 2 były przeciwne uchwaleniu votum nieufności, w tem 1 głos autora powyższej odezwy p. Węglikowskiego). Ówczesny prezes Towarzystwa p. Dreczkowski, bezpośrednio po wyniku głosowania złożył wobec tego naturalnie urząd wraz z całym Zarządem i podpisał protokół tego zebrania bez zastrzeżeń, zarówno jak i p. Węglikowski, (podkreślamy to ostatnie z naciskiem!) To były te formalne zajścia, o których tak lakonicznie wspomina p. Węglikowski w odezwie. Miałe one i głębsze tło jednakże. Nadużywając zaufania b. prezesa p. Dreczkowskiego, który mieszkał stale w Kórniku, zaczęli niektórzy członkowie Zarządu od pewnego czasu rządzić na własną rękę. Sekretarz Towarzystwa p. S. tytułował się generalnym sekretarzem, któregoto urzędu nie znał statut Towarzystwa, zaczął niezależnie od reszty Wydziały urzędować w Poznaniu,

używając pieczątki Towarzystwa i wysyłając pisma bez porozumienia z prezesem, drugi sekretarz Towarzystwa i skarbnik p. Węglikowski zaczął znów to samo na własną rękę w Bydgoszczy. Zarząd Towarzystwa zaczął więc działać w 3 miejscach w Kórniku, Poznaniu i Bydgoszczy. B. prezes p. Dreczkowski zorjentował się w sytuacji i pragnął usunąć ten stan i nielegalny i wprowadzający niesłychane zamięszanie w stosunkach Towarzystwa, ale już było zapóźno. Zapanowała ogólna niechęć, agitacja zrobiła w dodatku swoje i gdy p. Dreczkowski postawił na wspomnianem W. Zebraniu kwestję zaufania do Zarządu, wstały za tem dwie osoby; w tem w dodatku jeden członek Zarządu p. Węglikowski, jak wspomnieliśmy, głosował za sobą. Można powiedzięć, że p. Dreczkowski padł ofiarą ubolewania godnych stosunków, które zapanowały.

Z powodu rezygnacji całego zarządu zebranie obrało tymczasowego przewodniczącego w osobie p. Czesława Dembińskiego, który przerwał W. Zebranie i dla uspokojenia umysłów oraz dla naradzenia się nad nowymi kandydatami naznaczył dalszy ciąg W. Zebrania za tydzień.

Obrano później cały nowy Zarząd, poczyniono pewne konieczne zmiany w statucie, w nazwie Towarzystwa, przeniesiono siedzibę Towarzystwa do Poznania itd. Zdawało się, że stosunki w Towarzystwie się ułożą. Nastąpiło odprężenie sytuacji. Nowy wydział i członkowie chcieli się oddać spokojnej, owocnej pracy. Jednakże p. Węglikowskiemu żal było widocznie, że zrezygnował. Nie wchodzimy tu w motywy, które nim kierowały, gdyż to nie należy ściśle do rzeczy, a chcemy traktować sprawę ściśle rzeczowo. Faktem jest, że p. W. na każdym kroku utrudniał normalny tok pracy zreorganizowanego Towarzystwa, zatrzymał np. bibljotekę Towarzystwa, którą miał w swem posiadaniu, część aktów itd. Wydział wykluczył go za to z Towarzystwa, a W. Zebranie zatwierdziło tę uchwałę jednomyślnie. Lecz to było tylko hasłem do zemsty. Zaczął więc p. Węglikowski tworzyć „nowe" Towarzystwo. Ogłosił, że wszystko stało się nielegalnie! Nowy Wydział został według niego nielegalnie obrany i wprawdzie tej kwestji nie dotykał, ale widocznie uważał, że także „nielegalnie" zrezygnował, gdyż zaczął dalej „urzędować" jako członek zarządu, zwoływać zebrania, nie wiadomo jakiem prawem (prawo zwoływania W. Zebrań ma tylko prezes) itd. I to jest bardzo charakterystyczne dla p. Węglikowskiego. Cały zarząd złożony z 10 osób po uchwaleniu votum nieufności zrezygnował i nikt nie miał tej odwagi

cywilnej, aby potem starać się wrócić na opuszczone wśród takich okoliczności stanowisko, prócz p. Węglikowskiego, który mimo, że zrezygnował, co własnym podpisem na protokóle stwierdził, nie widział w swem postępowaniu nic niewłaściwego. I teraz ten p. Węglikowski zwołuje W. Zebrania, podpisuje się jako członek Zarządu „sądownie rejestrowany". Na pierwszem jednak zaraz zebraniu nie było kompletu. Nie odstraszyło to jednak p. W.; zwołał drugie i tam — po 10 miesiącach — przybyło wreszcie 27 osób. „Unieważniono" wydział obecny Towarzystwa i dokonano wyboru nowego. Ze składu nowego Zarządu widać skąd główną pomoc otrzymał p. Węglikowski. Wśród 10 członków zarządu znajdujemy 4 Niemców, którzy dodajmy tu nawiasem — po objęciu Towarzystwa przez Polaków, po przywróceniu Państwa Polskiego, przeważnie z Towarzystwa wystąpili. To jest wymowa faktów, na potwierdzenie których mamy dziesiątki świadków i dokumentów. I po tem wszystkiem ma p. Węglikowski odwagę cywilną występować z taką odezwą jak powyższa! Myśmy długo i rozmyślnie nie poruszali tych spraw w „Rybaku Polskim"! Obserwowaliśmy robotę p. W. ze spokojem, czekając, aż się upamięta, nawet próbowaliśmy kroków ugodowych, apelowaliśmy do obywatelskości! Wszytko, dla tego celu, aby nie pomnażać i tak licznych swarów i niezgody w Polsce i nie wywlekać tych przykrych spraw Towarzystwa na forum publiczne. Wszystko jednak nadaremnie. P. Węglikowskiego nie imały się żadne względy. Dziś miarka się jednak przebrała i postępowanie p. Węglikowskiego oddajemy pod sąd opinji publicznej; sam p. W. nas do tego zmusił swoją odezwą! Jesteśmy pewni, że niejeden, z nielicznych zresztą członków „Towarzystwa w Bydgoszczy", nie zna rzeczywistego stanu rzeczy, a gdyby znał, nie należałby tam.

Musimy też sprostować szereg przewrotnych twierdzeń z odezwy p. Węglikowskiego. Towarzystwo nasze, „Wielkopolskie Tow. Rybackie w Poznaniu" nie rozpadło się na 2 towarzystwa, jak twierdzi p. Węglikowski, a tylko p. Węglikowski zakłada sobowtór towarzystwa i dąży do tego, aby nas osłabić. Nie mamy dotąd zawiadomienia o zarejestrowaniu w Sądzie zmian jakie zaszły w Towarzystwie, ale wnieśliśmy podania o to do Sądów w Bydgoszczy i Poznaniu i nie winniśmy temu, że dotąd sprawy nie załatwiono. Jeżeli dalej nasze Towarzystwo składa się z nieznacznej liczby członków — według twierdzenia p. Węglikowskiego — to jego „towarzystwo" składa się ze znikomej ilości, bo u nas na W.

Zebraniu jawi się, bez pomocy Niemców, zawsze około 50 członków, należy zaś znacznie więcej; p. Węglikowski zdołał za rok zaledwo 27 razem z Niemcami zwołać.

Konstatujemy, że „Towarzystwo“ w Bydgoszczy jest fikcją i pod względem formalnym a przedewszystkiem pod względem rzeczowym. Każde towarzystwo stanowią przedewszystkiem członkowie w niem zrzeszeni; oni stanowią treść, a reszta jest formą, szyldem! Otóż „Towarzystwo“ w Bydgoszczy ma tylko nasz dawny szyld, dziś nieistniejący a ludzi, członków poza niewieloma niepoinformowanymi o rzeczywistym stanie rzeczy, względnie malkontentami, których nigdzie nie brak — nie ma! Całe Towarzystwo dawne, pod które chce się podszyć p. W., to jest nasze obecne Towarzystwo. Co do naszych też członków nie mamy obawy, gdyż znają całą sprawę i wiedzą jak się odnosić do p. Węglikowskiego i do Towarzystwa w Bydgoszczy. Jeżeli piszemy te szczegóły, to dla ludzi niepoinformowanych, oddalonych od spraw Towarzystwa.

Taksamo perfidnem jest twierdzenie, że nasze Towarzystwo składa się „po części z sił niefachowych (handlarzy ryb)“. Należą do nas bowiem ci wszyscy, którzy należeli i dawniej za p. Węglikowskiego. Należy do nas i kilku kupców, ale uważamy to za okoliczność bardzo dodatnią, że należą nietylko producenci, ale i kupcy, że jednoczymy wszystkich. P. W. który wymyśla od handlarzy, zapomniał, że sam jest handlarzem i to więcej niefachowym od tych, którym zarzuca niefachowość. Szczytem perfidji zaś jest już twierdzenie p. W., że staraniem naszem było rozbicie Towarzystwa! Po naszem powyższem przedstawieniu sprawy dla nikogo chyba nie jest wątpliwem, kto rozbija Towarzystwo? My nie rozsiewamy o p. W. żadnych „nieprawidłowych“ pogłosek, gdyż nad p. W. wydała sąd publiczna opinja rybaków z całego Wojew. Poznańskiego, wykluczając go jednomyślnie i trzeba tylko mieć tyle odwagi cywilnej co p. W., aby stanąć ponownie przed społeczeństwem rybackiem z odezwą tego rodzaju!

Nie możemy i nie próbujemy do p. Węglikowskiego przemawiać, ale zwracamy się do tych obywatelsko myślących członków, którzy dali się chwilowo przekonać p. W., aby sobie dobrze rozważyli położenie i zdecydowali, gdzie im się skierować należy. Do tych wyciągamy rękę! Gotowiśmy ich przyjąć i pracować razem spokojnie nad podniesieniem rybactwa. Głos opinji publicznej jest zawsze wskaźnikiem nieomylnym i nie można go lekceważyć bezkarnie!

Prezydjum Wlkp. Tow. Rybackiego
w Poznaniu.

SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU I. TARGU RYBNEGO odbytego dnia 3. września 1925 r. w Bielsku Śl.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Osobne obrady kupców i producentów dla stwierdzenia:
   a) wysokości tegorocznej produkcji i pojemności rynków; rynków;
   b) wytycznych cen jesiennych dla karpi i linów;
   c) postulatów do Władz.
3. Wspólne posiedzenie z odczytaniem uchwał osobnych obrad.
4. Uchwalenie wspólnych rezolucji do Władz.
5. Giełda rybna.

Targ rybny, zwołany przez Sekcję Rybacką Koła Związku Ziemian w Bielsku rozpoczął się programowo o 10,30 wspólnem posiedzeniem licznie przybyłych producentów i przedstawicieli handlu, które zagaił krótkiem przemówieniem przewodniczący Sekcji Rybackiej p. Edward Rudziński. Po przywitaniu obecnych, między którymi było kilku producentów przybyłych z dalszych dzielnic Polski, przemówił p. Edward Rudziński temi słowy:

„Jeżeliśmy jako najmłodsze zrzeszenie gospodarstw stawowych w Polsce pozwolili sobie Panów tu zaprosić, to uczyniliśmy to w tem przeświadczeniu, że stąd właśnie już od dawien dawna prastara kultura rybacka promieniowała na całą Polskę, że tu jest kolebka naszego szlachetnego karpia, a przedewszystkiem, że uważamy się za następców dawniejszego zrzeszenia gospodarstw stawowych górnej Wisły. Krótko określę cel, który nam przyświecał przy zorganizowaniu tego zjazdu.

Dziś kiedy powoli zaczynamy wracać do stosunków normalnych, jakie istniały przed wojną, kiedy to podaż i popyt oddziaływały głównie na rozwój handlu, uważaliśmy za pożądane zwołać takie wspólne zebranie producentów i kupców. W bezpośredniem bowiem zetknięciu się obydwu grup oraz wspólnem omawianiu sytuacji handlowej naszego produktu widzimy korzyści dla obu stron.

Może tytuł; jakiśmy nadali naszemu zjazdowi — targ rybny — jest jeszcze dziś za daleko idącem określeniem, użyliśmy go jednak w tem przeświadczeniu, że z czasem zjazdy te, które

mamy zamiar rokrocznie zwoływać, rozrosną się do tych rozmiarów i do tego znaczenia, jakie dla rybactwa niemieckiego ma Cotbus.

Otwieram więc I. Targ Rybny w Bielsku, życzę Panom pomyślności w obradach i upraszam o wybór przewodniczącego zjazdu".

Po otwarciu przystąpiono do 1. punktu porządku dziennego, t. j. do wyboru przewodniczącego zjazdu, którym jednomyślnie obrany został p. Karol Jaworek z Dankowic.

Po krótkiem przywitaniu zjazdu oraz podziękowaniu za wybór, proponuje p. Karol Jaworek przejście do następującego punktu, t. j. do odbycia osobnych obrad, tak dla producentów, jak i dla przedstawicieli handlu, nad następującemi sprawami:

a) wysokość tegorocznej produkcji ryb na sprzedaż — względnie pojemność rynków;
b) ustalenie wytycznych cen jesiennych dla karpi i linów;
c) postulaty do Władz.

Przedstawiciele handlu opuścili wspólną salę obrad i przenieśli się do sąsiedniej.

Producenci wezwani przez przewodniczącego podawali swoją tegoroczną przypuszczalną produkcję rybną. Poczem przewodniczący odczytał zestawienie, które wykazało, że zgłoszono (na obszarze stawowym w dorzeczu górnej Wisły położonym) 317.000 kg karpi kupieckich, 58.500 kg kroczków, 7.800 kg narybku i 25.600 kg linów na sprzedaż. Ponieważ nie wszystkie gospodarstwa stawowe były reprezentowane, a ze sporadycznych odłowów nie można było sobie dotychczas wyrobić dostatecznego zdania co do wysokości tegorocznego przyrostu, należy cyfry podane, zwłaszcza co do karpi kupieckich i dla narybku uważać za niskie i według ogólnego mniemania można je podnieść o 100%, co prędzej odpowiadać będzie rzeczywistości.

Następnie grupa producentów przeszła do punktu b) „ustalenie cen na rybę kupiecką".

Po ożywionej dyskusji przeważa zdanie, aby ze względu na niepewność rynku pieniężnego oprzeć cenę wytyczną o stałą wartość dol. am.

W tym duchu postawiony wniosek p. Edwarda Rudzińskiego przechodzi i zjazd ustala jako cenę wytyczną dla karpi kupieckich na obecny sezon jesienny 55,— dol. za 100 kg loco grobla, co przy obecnym kursie wynosi około 300,— zł.

Dla linów na razie nie ustalono wytycznej ceny, gdyż większe transakcje odbywają się tą rybą dopiero później; ze

strony producentów podawano, że w mniejszych kilkucentnarowych partjach osiągano w sierpniu za liny te same ceny co za karpie.

Do punktu c) zabrał głos p. W. Zwilling, który wskazał na liczne utrudnienia pruy transportach żywych ryb; ponieważ sprawa ta dotyczyła przedewszystkiem kupców, przeto postanowiono ją omówić wspólnie.

3. Wspólne posiedzenie: Przewodniczący podaje kupcom uchwalone przez producentów rezolucje do wiadomości i prosi ażeby handel ze swej strony wypowiedział się co do postawionych mu pytań.

P. Gutherc w imieniu handlu podaje, że przypuszczalna pojemność tutejszego rynku wyniesie tego roku ca 500.000 kg karpia kupieckiego.

Na drugie pytanie: „wysokość cen" oświadcza p. Gutherc, że handel nie mógłby narazie przyjąć obliczenia według dolara, ponieważ sam sprzedaje w walucie polskiej. Zapytany o cenę, jaką obecnie handel mógłby ofiarować, podaje 2,50 zł za 1 kg i zauważa, że cena przyjęta przez producentów jako wytyczna jest za wygórowana, ponieważ z powodu ogólnego zastoju w konsumcji ceny detaliczne nie są dużo wyższe od ceny żądanej przez producentów; jako przykład podaje, że detaliści w Katowicach sprzedają karpie po 3,50 za 1 kg.

Na to zabiera głos p. Edward Rudziński i prostuje wywody p. Gutherca oświadczając, że jako przewodniczący Sekcji Rybackiej stale bada ceny i może stanowczo stwierdzić, że cena podana przez p. Gutherca, jako detaliczna dla Katowic, jest właśnie tą ceną, którą tamtejsi kupcy płacą producentom franco wagon; zatem mniemanie, że kupcy musieliby towar sprzedawać niżej ceny nabycia nie odpowiada rzeczywistości. P. Marjan Rudziński piętnuje także nieprzejednane stanowisko kupców i podnosi, że handel nie może żądać, aby producent sprzedawał swój produkt poniżej własnych kosztów.

P. Przewodniczący konstatuje, że ze względu na harde stanowisko kupców, do porozumienia co do cen wytycznych nie doszło i przechodzi do 4 punktu: „uchwalenie wspólnych rezolucji do Władz".

P. W. Zwilling ponownie podnosi niedomagania transportowe, które głównie przyczyniają się do wielkiego podrożenia ryb żywych i do obniżenia przez to konsumcji. Poparty przez przedstawicieli handlu, którzy przytaczają liczne przykłady niedomagań i niesprawności kolejowych, zwraca się p. Zwilling do prezydjum zjazdu, aby w tej sprawie zwróciło się do Władz centralnych. Przewodniczący przyjmuje to oświadczenie do

wiadomości i prosi tak producentów jak i kupców, aby podali sekretarzowi szczegółowe dane co do inkriminowanych kwestji. Poczem przewodniczący otwiera „Giełdę rybną".

Mimo niedojścia do skutku formalnego porozumienia o ceny wytyczne pomiędzy produkcją a handlem w czasie obrad, przeprowadzono jednak kilka transakcji handlowych po cenie żądanej przez produkcję t. j. po ca 3,— zł za 1 kg.

O godzinie 13,20 zamyka Przewodniczący targ rybny.

Należy jeszcze wspomnieć, że w ogródku hotelowym ustawionych było kilka spklanych basenów, w których większe okoliczne gospodarstwa wystawiły po kilkanaście sztuk pięknych okazów karpi różnych roczników, oraz liny kupieckie.

KILKA UWAG W KWESTJI SPRAWOZDANIA Z OBJAZDU GOSP. STAWOWYCH PRZEZ PP. LUBECKIEGO I B. DIXONA.

W „Rybaku Polskim" Nr. 11, 12, 13 r. b. pomieszczone zostało sprawozdanie z objazdu gosp. stawowych, dotkniętych epizootją karpi w powiatach Garwolińskim i Łukowskim.

Do zbadania, na miejscu, stanu sanitarnego powyższych gosp. stawowych, delegował P. Minister Rolnictwa i D. P. — jak przypuszczać należy z podpisów pod sprawozdaniem — PP. Lubeckiego i B. Dixona.

Jak widzimy ze sprawozdania, wyjazd pp. delegatów nastąpił 25 maja, a sprawozdanie z objazdu zreferowali i podpisali pp. Lubecki i B. Dixon, już 31 maja r. b.

W tym tak krótkim okresie czasu, zdążyli pp. delegaci objechać 2 powiaty, Garwoliński i Łukowski **„celem wyjaśnienia na miejscu, sanitarnego stanu gospodarstw rybnych w tamtejszych okolicach"** — zdoławszy ponadto w tymże czasie, zdobyć wiadomości tyczące się stanu gospodarstw rybnych w powiatach: Puławskim, Janowskim, Lubelskim, Łowickim, Kolskim, Ostrołęckim, Węgrowskim, Radzymińskim i Siedleckim, a nawet **„na lewym brzegu Wisły, w okolicach Pruszkowa, Częstochowy i w majątku . . . . Mordy"**.

PP. delegowani przez P. Ministra Rolnictwa i D. P. wymieniając w swem sprawozdaniu, szczegółowo i dokładnie wszystkie gosp. rybne, leżące w planie objazdu, mianowicie: Przytoczno, Kawęczyn, Dwórzec, Podlodów, Zalesie, Dąbie, Ryki, Sarny — jakoby objęte epizootją karpi — nie zapomnieli i o „Ułęciu", gdzie znajdują się stawy niżej podpisanego, a według relacji sprawozdawczej, stanowiące jedno z głównych ognisk choroby, skąd na okoliczne gospodarstwa rybne rozesłany został zarazek łustnicy.

Z dalszego ciągu sprawozdania dowiadujemy się, że do „Ułęcia“ sprowadzono epizootję karpi z Grabowa, skąd w 1923 roku, miał być sprowadzony, tamże nabyty zarybek karpia.

Z gruntu fałszywe rewelacje, zamieszczone w sprawozdaniu inspekcyjnem, tyczące się stawów moich w Ułężu-dolnym, naprowadziły mnie na myśl sprawdzenia, kiedy i gdzie delegacja ministerjalna była. W tym celu porozumiałem się listownie z zarządami majątków wymienionych w sprawozdaniu, odpowiedzi których utwierdziły mnie, że pp. Lubecki i B. Dixon, oprócz na rybołóstwie w Rykach — nigdzie pozatem nie byli.

Gdy pp. Lubecki i B. Dixon, w myśl polecenia Pana Ministra R. i D. P. chcieli byli objechać wymienione w sprawozdaniu gosp. stawowe i zbadać osobiście na miejscu, jak zaznaczyli na początku swego sprawozdania, stan sanitarny takowych, co ze względu na doniosłość sprawy bardzoby pożądanem było, przekonaliby się między innemi, że miejscowości „Ułęcia“ niema, lecz jest „Ułęż Dolny“, taksamo, że majątek Mordy od niepamiętnych czasów leży na prawym brzegu Wisły, a nie na lewym. Ponadto pp. delegaci przekonaćby się mogli, że ów nieszczęsny „Ułęć“, na który rzucili odium rozsadnika zarazy rybiej, w swych stawach, od lat 30-tu, odkąd jest w mem posiadaniu, nigdy nie miał jednej rybki padłej na jakąbądź epizootję, że z Garbowa, zarybku do Ułęża, nigdy nie sprowadzałem, a tem bardziej w roku 1923 tego zrobić nie mogłem, gdyż w roku 1922 rybołóstwo w Garbowie przestało produkować zarybek, przeprowadzając osuszenie i dezynfekcję swych stawów, zarażonych łustnicą jeszcze w 1920 roku, że wreszcie do Ryk nigdy zarybku nie sprzedawałem. W końcu, gdyby pp. delegaci objechali osobiście wymienione w sprawozdaniu gosp. stawowe, dowiedzieliby się , gdzie naprawdę epidemiczne śnięcie karpi jest, a gdzie takowego niema i które gosp. stawowe hodują na export zarazki łustnicy, wywożąc takowe pod postacią ryb kupieckich, okrytych ranami i wrzodami, do magazynów Związku Prod. Ryb w Lublinie.

PP. Delegaci piszą w swem sprawozdaniu, iż traktują sprawę poważnie, jak na to zasługuje interes jednej z najbardziej rentownych gałęzi gosp. wiejskiego. Podzielam w zupełności zdanie pp. delegatów, iż sprawa stłumienia zarazy rybnej, dewastującej wiele gosp. stawowych, jest rzeczą dla gosp. krajowego nader ważną, ośmielę się jednak twierdzić, że w tym wypadku potraktowano sprawę zgoła niepoważnie. Badań nad istotą choroby nie przeprowadzono, bo jakoby nie można było uzyskać chorych egzemplarzy. Ustalenie zaś źródeł zarazy przez pp. delegatów jest zupełnie mylne i powiedział-

bym szkodliwe, gdyż wprowadza dezorjentację wśród hodowców, którzyby z dobrą wiarą odnieśli się do informacji urzędowej.

Jeżeli chodzi o stłumienie zarazy rybiej, to nie drogą bałamutnych sprawozdań, z krótkotrwałych objazdów delegacji, lecz badaniem choroby w poszczególnych gosp. stawowych nawiedzonych rzeczywiście zarazą łustnicy i ścisłą izolacją takowych, da się zarazę umiejscowić, a tem samem stłumić, jak to ma miejsce przy epizootjach bydlęcych.

Józef Kossowski
właściciel stawów w Ułężu Dolnym
Dyr. gosp. rybnego w Tarnawatce
(p. Tomaszów Lub.)

ROZMAITOŚCI

Kalendarzyk rybacki na listopad: Województwo Poznańskie: w b. rejencji Poznańskiej ochrona raka, w b. rejencji Bydgoskiej ochrona pstrąga i raka. Województwo Pomorskie: ochrona pstrąga (Lachsforelle*) i raka. Województwa Małopolskie: ochrona pstrąga, łososia troci i raka.

KONKURS NA POSADĘ INSPEKTORA RYBACKIEGO W KRAKOWIE.

Województwo Krakowskie — Wydział prezydjalny

L. 16588/I/1 Kraków, dn. 8. października 1925 r.

Konkurs na posadę Inspektora rybackiego.

KONKURS

W Województwie Krakowskiem jest do obsadzenia posada inspektora rybackiego podlegającego służbowo Wojewodzie.

Od kompetentów wymagane jest wyższe wykształcenie przyrodnicze, rolnicze lub leśne, a ewentualnie prawno-administracyjne z dokładną znajomością stosunków rybackich.

Do stanowiska inspektora rybackiego, którego siedzibą jest Kraków, przywiązane jest uposażenie według VI stopnia służbowego.

---

*) Gatunek „Lachsforelle", wymieniony w pruskich przepisach, nie istnieje. Zapewne więc chodziło tu o pstrąga.

Odnośne, dokumentami osobistymi i kwalifikacyjnymi należycie zainstruowane podania wnosić należy do 15 listopada b. r. do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział prezydjalny) w Krakowie.

O bliższe informacje w sprawie niniejszego konkursu zgłaszać się mają kompetenci w Wydziale prezydjalnym Województwa krakowskiego w godzinach urzędowych.

Wojewoda:

w z. Wawrausch.

Pomoc dla gospodarstw stawowych dotkniętych klęską powodzi w Małopolsce.

Powódź, która na wiosnę r. b. nawiedziła zachodnią Małopolskę, szczególnie dotknęła liczne gospodarstwa rybne w powiatach: bielskim, oświęcimskim, żywieckim i wadowickim. Gospodarstwa te, zajmujące powierzchnię 3.800 ha, są ośrodkiem najintenzywniejszej hodowli rodzimej rasy szlachetnego karpia.

Nie będąc w stanie własnemi siłami podołać kosztom naprawy zniszczonych urządzeń wodnych, właściciele tych gospodarstw zwrócili się do Ministerstwa Rolnictwa i D. P. z prośbą o wyjednanie kredytu na przeprowadzenie niezbędnego remontu. Państwowy Bank Rolny mimo ogólnych trudności kredytowych, wyraził gotowość przyjścia z pomocą poszkodowanym gospodarstwom rybnym ogólną sumą 50 do 75.000 zł, w formie kredytu krótkoterminowego, który zostanie uruchomiony po uzupełnieniu przez Skarb Państwa kapitału zakładowego Banku.

ŚREDNIE KURSY ROLNICZE-KORESPONDENCYJNE W WARSZAWIE.

Z inicjatywy czasopisma „Rolnik i Zagroda" oraz przy współpracy pp.: prof. Edmunda Jankowskiego, prof. St. Biedrzyckiego, Dra M. Różańskiego, Henryka Ohrta, Mieczysława Kwasieborskiego i kilku innych wybitnych pionierów naszego rolnictwa, z dniem 3 listopada r. b. zaczynają funkcjonować w Warszawie „Średnie Kursy Rolnicze", mające na celu jak najintenzywniejsze popularyzowanie wiedzy rolniczej i uprzystępnienie rolnikom - praktykom zdobycia, względnie skompletowania tej wiedzy drogą korespondencji. W Ameryce i we Francji kursy tego rodzaju istnieją już dość dawno i oddają tamtejszemu rolnictwu znaczne usługi. U nas brak korespondencyjnych kursów rolniczych dawał się bardzo

odczuwać, dlatego też uruchomienie tych kursów budzi żywe zainteresowanie wśród rolników.

Kierownictwo fachowe kursów objął p. Stefan Jankowski, powszechnie znany i ceniony popularyzator wiedzy rolniczej.

Zapisy przyjmuje i bliższych szczegółów udziela Zarząd Kursów, mieszczący się w Warszawie przy ulicy Nowy Świat 22 m. 34, telefon 410—42.

„Żeglarz Polski“, pismo poświęcone sprawom żeglugi morskiej i rzecznej ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb i zadań żeglugi polskiej, po trzymiesięcznej przerwie ukazuje się znów regularnie jako tygodniowy przegląd, samodzielnie, w Tczewie. Adres redakcji i administracji: Tczew, ul. Hallera 17. Prenumerata kwartalna „Żeglarza Polskiego“ wynosi 1 złoty.

Sprostowanie omyłek druku. W Nr. 17 „Rybaka Polskiego“ na str. 267, w ogłoszeniu znanej firmy: „Mechanicznej Fabryki Koszów“ w Bydgoszczy, zamiast ul. Grunwaldzka 13, ma być ul. Grudziądzka 13, w tymże numerze na str. 269, w ogłoszeniu p. Tomaszewskiego z Fabianowa, ma być 250 zł za 50 kg kroczków karpia.

CENY RYB (DETAL.) ZA 1 KILOGRAM W ZŁOTYCH

Notowania urzędowe.

Gatunek	GRUDZIĄDZ				KRAKÓW			WARSZAWA	
	26. 9. 25	2. 10. 25	10. 10. 25	17. 10. 25	2. 10. 25	9. 10. 25	16. 10. 25	9. 10. 25	16. 10. 25
Węgorze	4,40	4,00	4,10—5,00	3,60	—	—	—	5,00—6,00	5,00—6,00
Sandacze	—	—	—	—	—	—	—	4,25—4,50	2,50—3,50
Szczupaki	2,40	2,40	2,40	2,40	6,00	6,00—7,00	4,00—6,00	4,00—5,50	3,50—5,00
Leszcze	2,00	2,00	1,60	1,60	6,00	5,00—6,00	—	4,00	2,50—3,00
Liny	2,80	2,60	2,60	2,80	5,00	—	3,00—3,50	3,50	2,50—3,00
Karasie	—	1,40	2,40	1,60	—	—	—	5,00—6,00	3,00—5,00
Sumy	—	—	—	—	—	—	—	5,00—6,00	—
Okonie	1,80	1,40	1,60	1,60	—	—	—	3,00	—
Płotki	0,80—1.20	0,50—1,20	0,50—1,00	1,20	—	—	—	2,50	1,00—1,50
Drobne ryby	—	—	—	—	2,00—3,00	3,00	2,00	—	0,40—0,80
Raki kopa	—	—	4,00	—	—	—	—	—	—
Brzany	—	—	—	—	6,00	5,00—6,00	4,00	4,00	—
Miętusy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cyrty	—	—	—	—	6,00	5,00—6,00	4,00	—	2,50—3,00
Łososie	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Minogi	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pstrągi	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Karpie	—	—	—	2,80	5,00—5,50	5,00—5,50	3,50	3,00—3,50	—
Sielawy duże	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jazgarze	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Świnki	—	—	—	—	6,00	5,00—6,00	4,00	—	—
Jazie	—	—	—	—	—	—	—	—	—

CENY RYB (DETAL.) ZA 1 kg W ZŁOTYCH.

Notowania urzędowe.

Gatunek	Stryj	Równe		Łuck			
	16. 10. 25.	1. 10. 25.	8. 10. 25.	25. 9. 25.	2. 10. 25.	9. 10. 25.	15. 10. 25
Węgorze	—	—	—	—	—	—	—
Sandacze	—	—	—	—	—	—	—
Szczupaki	4,50—5,00	3,00—3,75	4,00—4,50	2,00—3,00	2,00—2,50	3,00—4,00	3,50—4,00
Leszcze	3,00—3,50	—	—	1,50—2,00	1,50—2,00	3,00—4,00	—
Liny	5,00	3,00—3,75	4,00—4,25	2,00—2,50	2,00—2,50	3,00—4,00	—
Karasie	3,50—4,00	3,00—3,75	4,00—4,25	1,50—2,00	1,50—2,00	3,00—4,00	—
Sumy	—	—	—	1,50	1,50	1,50—2,00	—
Okonie	3,50—4,00	2,50—3,00	3,75—4,00	1,50	1,50—2,00	1,50	—
Płotki	1,50—2,00	1,00—1,25	2,50—2,75	1,00	1,00	1,00—1,50	—
Drobne ryby	1,50—2,00	0,50—0,75	1,30—1,50	1,00	1,00	1,00	1,50—2,00
Raki (kopa)	—	—	1,00—1,20	1,00—1,50	—	—	—
Brzany	4,50—5,00	—	—	—	—	—	—
Miętusy	—	—	—	—	—	—	—
Cyrty	—	—	—	—	—	—	—
Łososie	—	—	—	—	—	—	—
Minogi	—	—	—	—	—	—	—
Pstrągi	5,00—6,00	—	—	—	—	—	—
Karpie	4,50—5,00	3,00—3,75	4,50—5,00	—	—	3,00—4,00	—
Sielawy duże	—	—	—	—	—	—	—
Jazgarze	—	—	—	—	—	—	—
Świnki	2,50—3,00	—	—	—	—	—	—
Jazie	—	—	—	—	—	—	—

Ceny ryb (detal.) za 1 kg w złotych

Notowania urzędowe.

Gatunek	POZNAŃ						TORUŃ			
	2. 9. 25	9. 9. 25	16. 9. 25	23. 9. 25	25. 9. 25	30. 9. 25	25. 9. 25	2. 10. 25	9. 10. 25	16 10. 25
Węgorze . . .	—	—	—	3,80—4,00	4,00	3,60—4,40	4,00	4,00	—	—
Sandacze . .	—	—	—	4,00—5,00	4,60	4,80	3,60—4,00	3,60—4,00	3,60—4,00	4,00
Szczupaki . .	3,40	3,00	2,40—2,80	2,60—2,80	2,60	2,40—2,80	2,00—2,80	2,00—2,80	2,60—3,00	2,00—3,00
Leszcze . . .	—	—	—	2,00	—	1,60—2,40	2,00	2,00	2,00—2,40	2,00—2,40
Liny	3,20	3,00	2,40—2,80	2,80	3,20	2,40—3,20	3,00	3,00	3,00	3,00
Karasie . . .	—	—	—	2,20	—	1,80—2,20	2,00—3,00	2,00—3,00	3,00	1,60—2,00
Sumy	—	—	—	2,00—2,20	—	1,80—2,00	—	—	2,60	2,60
Okonie	2,60	2,00—2,40	1,20—1,60	1,40—2,00	—	1,20—2,00	1,20—2,00	1,20—2,00	1,20—1,80	1,20—1,80
Płotki	2,00	—	0,60—1,00	0,80—1,00	—	0,60—1,20	0,60—1,60	0,40—1,40	0,60—1,00	0,60—1,00
Drobne ryby.	—	—	—	0,60	0,40—0,60	—	0,60	0,50	—	—
Raki (kopa) .	—	—	—	200-10,00*	3,00-8,00*	2,00-10,00*	4,00—6,00	4,00—8,00	4,00—6,00	—
Brzany	—	—	—	—	—	2,40	—	—	—	—
Miętusy . . .	—	—	—	—	—	1,20—1,60	2,60	2,60	—	—
Cyrty	—	—	—	4,00	—	2,40	—	—	2,00	2,00—2,40
Łososie . . .	—	—	—	9,00	—	6,00	—	6,00	—	6,00
Minogi	—	—	—	12,00	—	—	—	—	—	—
Pstrągi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Karpie	3,40	4,40	4,00—4,40	4,00	4,00	3,60—4,00	3,00	—	2,60—3,00	3,00
Sielawy. . . .	—	—	—	2,40	—	—	—	—	—	—
Jazgarze . . .	—	—	—	1,20	—	0,40—0,50	—	—	—	—
Świnki	—	—	—	1,20	—	1,60—2,00	—	—	—	—
Jazie	—	—	—	1,20	—	1,60—2,00		—	—	—

*) Od 5 zł począwszy, większe importowane z Małopolski.

Czcionkami Drukarni „Poradnika Gospodarskiego", Poznań.